

Sulewski, Wojciech

"Zwyciężymy" - organ Związku Walki Wyzwoleńczej (1 X 1941-15 I 1942)

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 4/2, 124-137

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WOJCIECH SULEWSKI

„ZWYCIĘŻYMY” — ORGAN ZWIĄZKU WALKI WYZWOLEŃCZEJ
(1 X 1941—15 I 1942)

Dwutygodnik „Zwyciężymy” — główny organ prasowy Związku Walki Wyzwoleńczej¹ — zajmuje ważne miejsce w historii czasopiśmiennictwa lewicy konspiracyjnej. Było to niewątpliwie najlepsze pismo spośród tych, jakie wydawały rewolucyjne organizacje konspiracyjne przed powstaniem PPR. Reprezentowało ono wysoki poziom redakcyjny, a trafność i śmiałość sądów świadczyła o samodzielności koncepcji politycznych jego redaktorów — działaczy ZWW². Pismo posiadało najszerzy

¹ ZWW wydawał jeszcze drugi dwutygodnik pt. „Biuletyn Radiowy”, mający charakter serwisu informacyjnego.

² Związek Walki Wyzwoleńczej, używający do grudnia 1941 r. nazwy Związek Walki o Wyzwolenie, ukształtował się ostatecznie w Warszawie w sierpniu 1941 r. Powstał on z inicjatywy grupy tzw. biuletynowców, złożonej z dawnych działaczy OMS „Zycie”. Ponadto w skład ZWW weszła grupa członków Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR oraz jednolitifrontowi socjaliści z grupy Sztandar Wolności, która opuściła kierowaną przez Adama Próchnika organizację Barykada Wolności. Na czele ZWW stała Egzekutywa Centralna, w skład której wchodził m. in. Marian Spychalski (był on kierownikiem szeroko rozbudowanego Wydziału Wojskowego), Zygmunt Jarosz, Jerzy Albrecht, Włodzimierz Dąbrowski, Roman Fajge i Franciszek Łęczycki. ZWW chciał zjednoczyć polski ruch robotniczy, który by mógł stanąć na czele walki Polaków o wolność i rewolucyjne przemiany społeczne. ZWW widział w rewolucyjnym ruchu robotniczym główną siłę frontu narodowego, organizatora i kierownika patriotycznego wysiłku mas ludowych, który jedynie mógł uchronić Polaków przed eksterminacją i przyspieszyć odzyskanie niepodległości. ZWW aktywnie lansował hasło walki zbrojnej z okupantem jako najważniejsze zadanie wszystkich Polaków i równocześnie czynił organizacyjne przygotowania do rozpoczęcia jej. Prasa ZWW: „Zwyciężymy” i „Biuletyn Radiowy”, wskazywała, że Polska z uwagi na swoje położenie geograficzne spełnia ogromnie ważną rolę, ponieważ prowadzą przez nią główne linie komunikacyjne łączące III Rzeszę z frontem wschodnim. ZWW podkreślał, że niepodległość Polski może być wywalczona tylko w ścisłym sojuszu z ZSRR i całą antyhitlerowską koalicją. Doceniał także znaczenie sprawy narodowej dla polskiego ruchu rewolucyjnego i zrywając z sekciarskimi uprzedzeniami zwracał się do wszystkich patriotycznie nastawionych Polaków, przewidując słusznie, iż czynna walka z okupantem zradycalizuje na-

zasięg oddziaływania, sprawną technikę i kolportaż. Wychodziło bardzo regularnie jak na szczególnie trudne warunki konspiracji. Łącznie ukazało się osiem numerów, ale nr 2 z dnia 15 X 1941 r. nie zachował się w żadnym z istniejących archiwów³. Pismo wydawano w formie 35 × 21,5 cm; trzy ostatnie numery z przyczyn technicznych miały nieco mniejsze wymiary. Odbijano je na powielaczu, na papierze, który stosunkowo łatwo można było nabyć w okupowanej Warszawie w 1941 roku. Papier ten przeciekał na „czarny” rynek z urzędów administracji okupacyjnej i kontrolowanych przez Niemców hurtowni. W ten sposób redakcja pisma zdobyła farbę i matryce. Były one zresztą dość często nie najlepszej jakości i dlatego szereg artykułów jest niestety słabo czytelny.

Każdy numer „Zwycięzimy” posiadał winiętę wykonaną metodą nakłuc na matrycy powielacza. Zawierała ona napis: „Za naszą i waszą wolność”, przejęty z prasy biuletynowców, a stanowiący niejako syntezę programu ideowego ZWW. Do numeru 5 (z 1 grudnia 1941) podtytuł

stroje społeczeństwa. W jesieni 1941 r. Wydział Wojskowy ZWW przeprowadził w Warszawie szereg udanych akcji sabotażowych, podpalając m. in. niemieckie obiekty wojskowe. W październiku 1941 r. zaczął działać na Podlasiu oddział partyzancki ZWW, którym dowodził Ładysław Buczyński (pseud. Kazik Dębiak). Staczając pomyślne potyczki z patrolami policji i żandarmerii oraz likwidując ogniwa administracji okupacyjnej, partyzanci ZWW niepokoiili Niemców na stosunkowo rozległej przestrzeni od Białej Podlaskiej po Puszcze Białowieską. Duża ruchliwość organizacyjna ZWW, który posiadał znaczne wpływy wśród klasy robotniczej i inteligencji Warszawy oraz docierał do Kielc i Krakowa, wywołała poważne zaniepokojenie w Komendzie Głównej AK i Delegaturze Rządu. Kierownicze ośrodki londyńskiego podziemia oburzała szczególnie kampania prasowa „Zwycięzimy” i „Biuletynu Radiowego”, które z pasją piętnowały głoszoną przez KG AK i Delegaturę Rządu koncepcję bierności wobec okupanta oraz demaskowały ich antyradzieckie stanowisko, sprzeczne z podjętymi przez gen. Sikorskiego sojuszniczymi zobowiązaniami. Przedstawiciele ZWW: Włodzimierz Dąbrowski i Franciszek Łęczycki, obok delegatów innych organizacji rewolucyjnych i Grupy Inicjatywnej Komunistów Polskich w ZSRR, wzięli udział w zebraniu założycielskim PPR, które odbyło się w Warszawie dnia 5 stycznia 1942 r., po czym wkrótce, 13 stycznia, Egzekutywa Centralna ZWW podjęła uchwałę w sprawie wstąpienia Związku Walki Wyzwoleńczej w szeregi PPR, kończąc tym jego krótką, lecz sławną historię. Do ZWW odnosi się przede wszystkim następująca ocena wyników działalności przedpeperowskich organizacji konspiracyjnych, dokonana przez pierwszego sekretarza generalnego PPR Marcelego Nowotkę w rozmowie z drem Alfredem Fiderkiewiczem: „Lecąc do Polski, nie spodziewaliśmy się, że zastaniemy tak duży dorobek komunistów. Gdyby nie było zorganizowanych grup, trzeba by wiele czasu na zmontowanie Partii”. A. Fiderkiewicz, *O wojnie i ludziach PPR*, Warszawa 1962, s. 61. Na temat historii i ideologii ZWW pisze szerzej M. Malinowski, w artykule: *Kształtowanie się założeń programowych polskiego ruchu komunistycznego w latach 1939—1942*, „Z pola walki”, 1961, nr 4 (16), s. 35—39.

³ Pierwszy numer „Zwycięzimy” nosi datę 1 października 1941, ostatni (ósmy) — 15. stycznia 1942.

pisma brzmiał: „Organ Związku Walki o Wyzwolenie”, a w pozostałych trzech numerach: „Organ Związku Walki Wyzwoleńczej”.

„Zwycięzimy” wydawano, jak na warunki nielegalne, w dość dużym nakładzie, przekraczającym przy niektórych numerach tysiąc egzemplarzy. Odbijano je w różnych lokalach konspiracyjnych należących do działaczy ZWW lub ich rodzin: m. in. w mieszkaniu Stanisława Nowickiego przy ul. Kieleckiej, w mieszkaniu rodziny Tarłowskich na Dobrej⁴. Kolportażem pisma kierowała Hanna Szapiro-Sawicka, która rozprawała je za pośrednictwem członków ZWW na terenie Warszawy łącznie z gettem. „Zwycięzimy” docierało także do Krakowa i w Kieleckie. Możemy to wywnioskować na podstawie znajdujących się w Archiwum Zakładu Historii Partii relacji Pelagii Lewińskiej i Józefa Jarosza. „Zwycięzimy” czytywał też Aleksander Szymański (Ali), założyciel i przywódca Robotniczo-Chłopskiej Organizacji Bojowej, a następnie Polskiej Partii Robotniczej na Lubelszczyźnie, i cały aktyw RChOB. Świadczy o tym wyraźny wpływ publicystyki „Zwycięzimy” na koncepcje programowe RChOB, która zaczyna również wysuwać postulaty rozpoczęcia walk partyzanckich i zbudowania frontu narodowego⁵.

Redaktorem „Zwycięzimy” był Zygmunt Jarosz (Zygmunt), członek Egzekutywy Centralnej ZWW. Ponadto współpracowali z pismem: Andrzej Weber, Irmina Płasko, Zofia Jaroszewicz, Szczęsny Dobrowolski, Stanisław Nowicki i Czesław Mankiewicz, który kierował produkcją dwutygodnika⁶. Byli to przeważnie ludzie wywodzący się z b. grupy biuletynowców, posiadający już za sobą spory staż pracy konspiracyjnej, a w okresie przed wybuchem II wojny światowej byli działaczami rewolucyjnego ruchu studenckiego. Każdy z nich stanowił wybitną indywidualność jako publicysta i redaktor. Niezwykle utalentowanym publicystą był Zygmunt Jarosz⁷. Z zamiłowania historyk, pasjonował się dzie-

⁴ Relacja ustna red. Andrzeja Webera z dnia 12 V 1964.

⁵ Relacje członków RChOB w archiwum Referatu Historii Partii przy KW PZPR w Lublinie. Relacja ustna współzałożyciela RChOB płk. Stanisława Szota złożona autorem artykułu 14 czerwca 1962 r.; M. Malinowski, *op. cit.*, s. 39, przyp. 60.

⁶ *Publicystyka konspiracyjna PPR 1942—1945. Wybór artykułów*, t. 1, Warszawa 1962; *Wykaz konspiracyjnej i powstańczej prasy PPR i organizacji z nią związanych (1939—1945)*, oprac. A. Przygoński, s. 345.

⁷ Zygmunt Jarosz (pseud. Zygmunt), działacz rewolucyjny, publicysta i dziennikarz. Urodził się w Warszawie ok. 1915 r. w rodzinie niższego funkcjonariusza państwowego. Jako student prawa UW działał aktywnie w OMS „Życie” i Klubach Demokratycznych. Za rewolucyjną działalność, demaskowanie współpracy sanacji z Hitlerem był wielokrotnie prześladowany przez policję, m. in. zagrożony zesłaniem do obozu koncentracyjnego w Berezie Kartuskiej. We wrześniu 1939 r. Jarosz walczył w szeregach Brygady Robotniczej Obrony Warszawy, a następnie przeszedł do działalności konspiracyjnej. Uczestniczył w pracy grupy biuletynowców; a od sierpnia 1941 — Związku Walki Wyzwoleńczej, gdzie był członkiem Egzekutywy Centralnej. Po powsta-

jami rewolucyjnej demokracji powstańczej XIX w. Zafascynowany tradycją powstańczą, eksponował ją wielokrotnie na łamach „Zwyciężymy”, wskazując na jej aktualne znaczenie. „Epopeja naszych powstań pozostanie nieśmiertelna. Ona to rozśławiła imię polskie po wsze czasy, ona zadokumentowała nieodparcie wysoki rozwój naszej świadomości narodowej i niezłomną wolę istnienia jako narodu wolnego” — pisał w artykule *Najwyższy czas na czyny*⁸. Jarosz podkreślał znaczenie sprawy narodowej w Polsce. Zdecydowanie przeciwstawiał się dogmatyzmowi i sekciarstwu, które przeszkadzało polskiemu ruchowi rewolucyjnemu w zajęciu kierowniczej roli w toczonej przez naród walce o wolność. W styczniu 1942 r. przystąpił do współpracy z Polską Partią Robotniczą. Redagował prasę partyjną, był pierwszym redaktorem „Trybuny Wolności” — centralnego organu PPR, zorganizował „Głos Warszawy” — peperowskie pismo walczącej stolicy.

Na czoło współpracowników redakcji „Zwyciężymy” wysuwał się inż. Stanisław Nowicki (Felek). Architekt z zawodu, a jednocześnie wszechstronnie wykształcony humanista, był „patriotyczno-rewolucyjnym romantykiem; Grottger i Majakowski byli jego wzorami. Miał usposobienie artysty”⁹. Pozostawał wciąż pod wpływem wrażeń wyniesionych z kampanii wrześniowej, w której brał udział jako podporucznik Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej pułkownika Stefana Roweckiego. W swoim czasie utrzymywał bliskie kontakty z hubalczykami, których bohaterską walkę podziwiał. W „Zwyciężymy” pisywał na tematy wojskowe, komentował wydarzenia na frontach, propagował koncepcję niezwłocznego podjęcia walki zbrojnej z okupantem. Spod jego pióra wyszedł m. in. artykuł *Druga wojna światowa*, stanowiący interesującą próbę syntezy i periodyzacji dotychczasowego przebiegu zmagania¹⁰. Stanisław Nowicki poległ podczas powstania warszawskiego 20 sierpnia 1944 r. na Starym Mieście. Był wówczas szefem Wydziału Propagandy Dowództwa Głównego AL.

Andrzej Weber (Andrzej) był drugim najbliższym współpracownikiem Jarosza. Współzałożyciel Warszawskiego Klubu Demokratycznego, członek zarządu jego Sekcji Młodych, a przedtem działacz OMS „Życie”. Był uosobieniem politycznego rozsądku i rozwagi. Zajmował się publicystyką polityczną, polemikami i serwisem informacyjnym, który na ła-

niu PPR wszedł w skład grupy centralnego aktywu partii. Zmarł na gruźlicę w Warszawie 20 kwietnia 1943 r.

⁸ „Zwyciężymy”, nr 5, z 1 XII 1941 r. Autorstwo artykułu ustalono na podstawie analizy porównawczej tekstu z publikacjami Z. Jarosza sprzed 1 IX 1939 r.

⁹ M. Turlejska, *O inżynierze Stanisławie Nowickim, redaktorze „Gwardzisty”*, „Z pola walki”, 1961, nr 4 (16), s. 400.

¹⁰ „Zwyciężymy”, nr 7, z 1 I 1942.

mach „Zwycięzimy” stanowił zawsze punkt wyjścia do pruszenia jakiegoś ważnego problemu. W PPR Weber był członkiem Centralnej Redakcji, redagował „Trybunę Wolności”, „Trybunę Chłopską” i „Armię Ludową”, a w okresie powstania warszawskiego — dziennik „Wojsko Polskie”. Po wojnie pozostał nadal w prasie, pracując m. in. jako zastępca redaktora naczelnego „Trybuny Ludu”, centralnego organu prasowego KC PZPR, i redaktor naczelny dwutygodnika ZBoWiD „Za Wolność i Lud”.

Szczęśny Zamięński-Dobrowolski, Irmina Płasko i Zofia Jaroszewicz wnieśli także cenny wkład w redagowanie pisma¹¹. Dobrowolski, który w PPR redagował prasę odbudowanych przez partię związków zawodowych, podejmował tę problematykę także i na łamach „Zwycięzimy”. Zofia Jaroszewicz i Irmina Płasko przeglądały prasę obcojęzyczną, którą wyzyskiwano następnie w publicystyce i serwisie informacyjnym. Pismo nie mogłoby w ogóle wychodzić, gdyby nie nadzwyczaj ofiarna praca Czesława Mankiewicza, który najróżnorodniejszymi sposobami starał się o papier i matryce oraz zapewniał lokale, w których powielano „Zwycięzimy”.

Zamieszczona niżej tabela zorientuje w układzie i rozmiarach pisma, przedstawi jego stronę techniczną.

Łącznie na łamach siedmiu zachowanych numerów „Zwycięzimy” ukazało się 37 artykułów i szkiców historycznych. Ponadto w informacyjnych rubrykach pisma opublikowano 11 pozycji. Stanowią one razem bardzo poważny dorobek programowy i dziennikarski, świadczący o intensywnej pracy zespołu redakcyjnego. Artykuły zaopatrywane były często w aktualne motto zaczerpnięte z dzieł klasyków marksizmu oraz utworów najwybitniejszych twórców literatury polskiej. I tak artykuł wstępny w numerze 1 „Zwycięzimy” (z dnia 1 października 1941 roku) posiadał jako motto wypowiedź Fryderyka Engelsa o powstaniu styczniowym: „Polska dowiodła w 1863 r. i dowodzi codziennie, że zniszczyć jej niepodobna”.

Równie aktualną wymowę miał cytat z „Wesela”: „Ino oni nie chom chcieć”, który posłużył za motto do artykułu *Słowo o aktywistach bierności*, gdzie redakcja rozprawiła się z ogłoszoną przez podziemie londyńskie koncepcją „biernego oporu”¹². Gorzki apel Stefana Żeromskiego, który podkreślał, że „Trzeba rozrywać rany polskie, żeby się nie zablizniały błoną podłości”, został użyty jako motto do artykułu wstępnego, który demaskował rolę sanacji we wrześniu 1939 r. i kierowniczych

¹¹ Irmina Płasko i Zofia Jaroszewicz zostały zamordowane przez hitlerowców. Szczęśny Zamięński-Dobrowolski zmarł w 1962 r. Ostatnio był członkiem kolegium redakcyjnego dziennika „Życie Warszawy”.

¹² Nr 3, z 1 XI 1941.

Numer kolejny*	Data wydania	Liczba kolumn	Liczba artykułów	Rubryki specjalne		Uwagi
				Tytuł rubryki	Liczba pozycji w rubryce	
1	1 X 1941	6	7	„Rozmaitości”	2	
3	1 XI 1941	6	5	„Wycinanki”	3	
4	15 XI 1941	6	5	—	—	
5	1 XII 1941	6	4	„Donoszą nam”	1	
6	15 XII 1941	6	6	„Donoszą nam”	3	Format nieco mniejszy.
7	1 I 1942	8	5	—	—	Format nieco mniejszy. Uchwaliły grudniowej Okręgowej Konferencji ZWW.
8	15 I 1942	6	5	„Na frontach” „Z prasy faszystowskiej”	1	Format nieco mniejszy. Uchwaliła Egzekutywa Centralnej Związku Walki Wyzwoleńczej z dnia 13 I 1942 r. w sprawie wstąpienia w szeregi Polskiej Partii Robotniczej.

* Nr 2 pisma nie zachował się.

ośrodków podziemia londyńskiego w okresie okupacji¹³. Dobieranie odpowiednich cytatów ułatwiała głęboka znajomość dzieł klasyków marksizmu, historii i literatury polskiej, jaką posiadali członkowie zespołu redakcyjnego „Zwyciężymy”¹⁴.

¹³ Nr 7, z 1 I 1942.

¹⁴ W nr 3, z 1 XI 1941, i nr 7, z 1 I 1942, przytoczone są cytaty z pism Tadeusza Kościuszki i Waleriana Łukasińskiego, którymi autorzy artykułów podbudowują swoją argumentację. W częstym powoływaniu się na autorytet przywódców i organizatorów ruchu wyzwolenczego w XVIII i XIX w. widać wpływ, jaki na pismo „Zwyciężymy” wywarła publicystyka Klubów Demokratycznych, w której kręgu wyrósł przecież i Zygmunt Jarosz.

W prawie każdym numerze „Zwycięzimy” ukazywały się aktualne hasła polityczne proponowane redakcji przez Egzekutywę Centralną ZWW. Szczególnie charakterystyczne będą tu hasła opublikowane w pierwszym numerze „Zwycięzimy”, gdyż zawierały główne założenia programu i działalności ZWW¹⁵. Oto one:

„Walczymy wraz z Armią Czerwoną o wolność i niepodległość Polski”.

„Dywersja, niszczenie dróg, kolei, napady na faszystowskich bandytów osłabiają wroga moralnie i materialnie!”

„Ani chwili spokoju dla wroga!”

Zwyczaj drukowania ciętych i bardzo komunikatywnych haseł politycznych przejęła później od „Zwycięzimy” prasa PPR.

„Zwycięzimy” było jedynym spośród wychodzących w Polsce konspiracyjnych pism przedpeperowskiej lewicy rewolucyjnej, które potrafiło wyzyskać w pracy publicystycznej prasę hitlerowską i kolaboracyjną. Uzyskiwano w ten sposób wiele ciekawych informacji pozwalających na wyciągnięcie interesujących wniosków. W pierwszym numerze „Zwycięzimy” redakcja wyzyskała informację „Kraakauer Zeitung” o dużym zainteresowaniu w Anglii radziecką nauką i techniką. Na podstawie pisma białoruskich kolaborantów pt. „Ranica” podano przykłady zacieklego oporu stawianego przez wojska radzieckie. Wychodzący w Berlinie dziennik „białych” emigrantów rosyjskich „Nowoje Słowo”, który uzalał się gorzko na coraz wolniejsze postępy niemieckiej ofensywy na froncie wschodnim, dostarczył redakcji „Zwycięzimy”; istotnych argumentów. Za dziennikiem „L’Echo de Nancy” pierwszy numer „Zwycięzimy” podał informację o rozwoju ruchu oporu we Francji, odpowiednio ją komentując. Trzeci numer „Zwycięzimy” przyniósł w ślad za niemiecką gazetą „Neue Ordnung” ciekawe dane o rozwoju ruchu partyzanckiego w Chorwacji¹⁶. Na czołowe gazety hitlerowskie „Das Reich” i „Ostdeutsche Beobachter” powołuje się autor zamieszczonego w piątym numerze „Zwycięzimy” artykułu *Szósty miesiąc wojny na Wschodzie*¹⁷. Chodziło o to, że hitlerowscy dziennikarze przytoczyli na łamach wzmiankowanych wyżej pism liczne fakty świadczące o rozwoju ruchu oporu w okupowanej przez III Rzeszę Europie. Ostatni numer „Zwycięzimy” zawierał nawet specjalną rubrykę: „Z prasy gadzinowej”¹⁸.

Umiejętne wyzyskanie prasy wroga do własnej pracy publicystycznej świadczy o wysokim poziomie politycznym i umiejętnościach dziennikarskich członków zespołu redakcyjnego „Zwycięzimy”.

¹⁵ Z 1 X 1941.

¹⁶ Z 1 XI 1941.

¹⁷ Z 1 XII 1941.

¹⁸ Z 15 I 1942.

Publicystykę polityczną, która stanowiła tematyczny trzon pisma, uprawiali na łamach „Zwyciężymy” przede wszystkim Zygmunt Jarosz, Stanisław Nowicki i Andrzej Weber. Obejmowała ona szeroki wachlarz problemów, wśród których na czoło wysuwały się: kwestia walki zbrojnej — poparta przykładami walki wyzwolenczej prowadzonej przez inne okupowane narody Europy, a zwłaszcza przez Jugosłowian; utworzenie frontu narodowego; realizacja sojuszu polsko-radzieckiego i w związku z tym popieranie polityki gen. Sikorskiego. Publicystyka polityczna przybierała nieraz na łamach „Zwyciężymy” formę polemik z poszczególnymi posunięciami politycznymi obozu londyńskiego i jego prasą.

Pierwszy numer „Zwyciężymy” (z 1 października 1941 r.) przyniósł artykuł Zygmunta Jarosza *Narody w walce z faszyzmem*. Autor w oparciu o informacje zaczerpnięte z francuskiej prasy kolaboracyjnej i wydawanej po polsku gadzinówki „Nowy Kurier Warszawski” stawiał tezę, że ruch oporu ogarnął już wszystkie okupowane narody Europy. Podkreślał również to, że „najważniejszym odcinkiem frontu faszystowskiego w Europie jest front, na którym walczą bohaterscy żołnierze Czerwonej Armii”.

Pismo było pionierem walki o bojowy sojusz polsko-radziecki, o likwidację w społeczeństwie polskim kompleksów i uprzedzeń. W tym celu już na łamach pierwszego numeru „Zwyciężymy” podkreślano znaczenie wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej, która „stała się zwrotnym momentem historii świata”. Słuszne były również wyrażone w artykule wstępnym pierwszego numeru „Zwyciężymy” uwagi stwierdzające, iż „bohaterski opór narodów ZSRR pokrzyżował plany największego rozbójnika, jakiego znają dzieje”, oraz że poza sojuszem polsko-radzieckim „nie ma i być nie może żadnych realnych perspektyw walki o wyzwolenie Polski”.

Redakcja pisma walczyła aktywnie o realizację sojuszu polsko-radzieckiego. W konkretnych warunkach historycznych ostatnich miesięcy 1941 r. oznaczało to przede wszystkim udzielenie pełnego poparcia realistycznej polityce gen. Władysława Sikorskiego, który 30 lipca podpisał w Moskwie polsko-radziecką umowę o wzajemnej pomocy, rozwiniętą później w deklaracji z dnia 4 grudnia 1941.

Od chwili ukazania się pierwszego numeru redakcja „Zwyciężymy” wysuwa postulat, by obóz londyński, który wówczas reprezentował oficjalną sprawę polską, realizował treść umów zawartych przez gen. Sikorskiego. Podkreśla to mocno cytowany już wstępny artykuł w pierwszym numerze „Zwyciężymy”. Ten sam numer przynosi także artykuł Zygmunta Jarosza: *Koncentracja demokracji ... nie bez pewnej głębszej*

racji, będący polemiką z uchwałami konspiracyjnej konferencji przedstawicieli PPS-WRN, która odbyła się w Warszawie dnia 1 września 1941 r.¹⁹ Jarosz bardzo ostro demaskował polityczny sens uchwał konferencji, który sprowadzał się do steku „najbardziej wytartych obelg pod adresem sojuszniczego Związku Radzieckiego, przeplatanych różnymi pretensjami do rządu gen. Sikorskiego”. WRN-owskiemu antykomunizmowi, wywodom o „zgubnym słowianofilstwie” Władysława Sikorskiego przeciwstawiła redakcja „Zwycięzimy” opartą na głębokiej znajomości społeczeństwa analizę jego nastrojów. „Sojusz ze Związkiem Radzieckim niesłuchanie uaktywnił masy pracujące Polski. Widzą one w tym sojuszu najrealniejszą gwarancję swego wyzwolenia. Żądają też realizacji zobowiązań sojuszniczych wszystkimi dostępnymi środkami. W tych warunkach grupy i grupki wrogie sojuszowi czują, że grunt zaczyna im chwiać się pod nogami” — czytamy w artykule Zygmunta Jarosza.

W sprawie sojuszu polsko-radzieckiego „Zwycięzimy” polemizowało wielokrotnie z prasą AK, Delegatury Rządu i partii politycznych wchodzących w skład obozu londyńskiego²⁰. Artykuł *Słowo o aktywistach bierności* zaznaczał, że część organizacji konspirowanych w Polsce zajmuje się „powstrzymywaniem wszelkimi siłami i groźbami od udziału w czynnej walce z najeżdżcą, sabotowaniem sojuszu zawartego przez rząd polski ze Związkiem Radzieckim oraz nieoficjalnego, ale faktycznego sojuszu ze wszystkimi walczącymi narodami”²¹. Tak celnej i druzgocącej krytyki tendencji politycznych, które przeważały w podziemiu londyńskim, nie znajdziemy w żadnym z konspirowanych pism przedpeperowskiej lewicy rewolucyjnej.

Teorii „dwóch wrogów”, którą uporczywie głosił obóz londyński, ostro przeciwstawiano się w następujących artykułach: *W rocznicę odzyskania niepodległości*, pióra Andrzeja Webera²², oraz *Najwyższy czas na czyny* (nr 5, z 1 grudnia 1941 r.). Odpowiadając „Biuletynowi Informacyjnemu” (organ KG AK), „Szańcowi” (organ ONR-ABC w konspiracji) i „Wiadomościom Polskim” (organ Delegatury Rządu) autor artykułu stwierdził m. in.: „Wyraża się radość z terenowych osiągnięć Hitlera na

¹⁹ Autorstwo artykułu ustalone na podstawie informacji red. Andrzeja Webera z dnia 12 V 1964 r.

²⁰ Jak wiadomo, KG AK, Delegatura Rządu i ogromna większość partii politycznych londyńskiego podziemia sabotowały zawarte przez gen. Sikorskiego umowy o współpracy z ZSRR. Wyjątki, choć niezupełnie konsekwentne, stanowili tu: Polscy Socjaliści, Stronnictwo Demokratyczne, syndykaliści i Stronnictwo Pracy.

²¹ Nr 3, z 1 XII 1941.

²² Nr 4, z 15 XI 1941. Autorstwo artykułu ustalone na podstawie informacji red. Andrzeja Webera z dnia 12 V 1964 r.

Wschodzie i mówi się, że nie można czynnie popierać walki Zw[iązku] Radzieckiego, bo »to taki sam wróg jak Niemcy« — i to wszystko w chwili, gdy Zw[iązek] Radziecki ponosi najcięższe ofiary za sprawę naszej również wolności, za sprawę uwolnienia świata od grozy hitleryzmu, w chwili gdy przyznaje mu tę zasługę cały świat; istnieje wreszcie oficjalny sojusz z ZSRR i Armią Polską na terenie Związku Radzieckiego [...] gdy każdy dzień niewoli ponosi tysiące ofiar”.

Zygmunt Jarosz w artykule *Armia Polska walczy* dokonał oceny żołnierskiego wysiłku Wojska Polskiego na Zachodzie. „Po wielu latach odżyła znowu dawna napoleońska piosenka o żołnierzu-tułaczu, który o chlebie i wodzie wędruje przez świat cały z myślą walki o ojczyznę”. Mamy tu doskonały przykład połączenia materiałów historycznych z aktualnymi problemami politycznymi. „Grzmia pod Bardią działa polskie, dygoce od głuchego wrzenia kraj” — pisano w artykule wstępnym siódmego numeru „Zwycięzimy”, oddając w ten sposób entuzjazm, jakim reagowało społeczeństwo na wieść o sukcesach odnoszonych w Libii przez Brygadę Karpacką²³. Następnie z zadowoleniem powitano fakt powstania w ZSRR Armii Polskiej, która „tworzy front najbliższy ojczyźnie”.

Artykuły *Sikorski gościem Stalina* i *Polska polityka zagraniczna wczoraj i dziś* przynoszą bardzo ciekawą, pozbawioną schematyzmu, ocenę polityki gen. Sikorskiego²⁴. Redakcja „Zwycięzimy” zaznaczając, że „Rząd gen. Sikorskiego nie powstał i nie mógł powstać z wyboru mas ludowych”, toteż wymaga wnikliwej kontroli społeczeństwa, pozytywnie oceniała szereg realistycznych posunięć generała, a zwłaszcza jego politykę współpracy z ZSRR²⁵. Wyrażając opinię Egzekutywy Centralnej ZWW, „Zwycięzimy” zapowiedziało poparcie dla rządu gen. Sikorskiego: „zawsze wtedy, gdy czynami dowodzi on postępowania zgodnego z interesami naszego narodu”. Był to jedyny miernik stosunku rewolucyjnej lewicy polskiej do rządu gen. Sikorskiego, gdyż, jak podkreślało „Zwycięzimy”, ideowe oblicze tego rządu nie odpowiadało nastrojom narodu²⁶. Warto podkreślić, że stanowisko ZWW wobec działalności politycznej gen. Sikorskiego podzielała później w pełni Polska Partia Robotnicza. Świadczy o tym artykuł jej sekretarza generalnego Marcelego Nowotki pt. *Z trudu naszego i znoju* oraz oświadczenie KC PPR *Nasz stosunek do rządu gen. Sikorskiego*²⁷.

„Zwycięzimy” często pisało o Jugosławii, nie tając swego podziwu

²³ Nr 7, z 1 I 1942.

²⁴ Nr 6, z 15 XII 1941.

²⁵ *Sikorski gościem Stalina*, „Zwycięzimy”, nr 6, z 15 XII 1941.

²⁶ *Polska polityka zagraniczna wczoraj i dziś*, loc. cit.

²⁷ „Trybuna Wolności”, nr 4, z 15 III 1942, oraz nr 7, z 1 IV 1942.

dla bohaterskiej walki i sukcesów patryzanckiej armii marszałka Tito²⁸. I to stanowisko „Zwycięzimy” przyjęła później prasa PPR, GL i AL, wskazując na wielką aktualność dla Polski „jugosłowiańskich doświadczeń”²⁹.

Redakcja „Zwycięzimy” szybko i bezbłędnie reagowała na najważniejsze wydarzenia. Świadczy o tym chociażby to, że artykuły poświęcone polityce zagranicznej rządu Władysława Sikorskiego ukazały się w piśmie natychmiast po zakończeniu grudniowych rokowań polsko-radzieckich. Również serwis informacyjny, choć szczupły, był zawsze aktualny. Bardzo ważne miejsce zajmował problem walki zbrojnej. Redakcja pisma wskazywała konsekwentnie, że walka zbrojna jest historyczną koniecznością, w związku z czym trzeba przełamać lansowaną przez ośrodki prołondyńskie koncepcję „biernego oporu”. Głoszono więc hasło czynnej walki z okupantem — od sabotażu i dywersji poprzez partyzantkę do zbrojnego powstania³⁰. Stanisław Nowicki sformułował następującą definicję ruchu partyzanckiego: „Partyzantka są to działania wojenne prowadzone drobnymi oddziałami i oddziałkami, nękające wroga uderzeniami z zasadzki”³¹. Historia walk partyzanckich w Polsce wykazała ścisłość tej definicji.

Podkreślając, iż „Niepodległości nikt nie przyniesie nam w podarku”, że trzeba samemu wnieść maksymalny wkład w jej odzyskanie, „Zwycięzimy” powołało się na przykład Jugosławii³². W oparciu o ten wzór powstał na Podlasiu jesienią 1941 r. pierwszy partyzancki oddział ZWW. „Zwycięzimy” informowało o jego działalności w artykule *Pierwsze strzały*³³. Autor artykułu, komentując fakt pojawienia się partyzantów, pisał: „Odebrać musimy zrabowany chleb, bo nam dzieci umrą z głodu”.

Postulując rozpoczęcie walki partyzanckiej w Polsce „Zwycięzimy” wskazywało, że będzie ona chronić naród przed eksterminacją i przyniesie konkretną pomoc Armii Czerwonej. Jak więc widać, redakcja pisma potrafiła wyciągnąć właściwe wnioski z rozwoju aktualnej sytuacji politycznej i wojskowej.

*

Szkice historyczne pojawiały się na łamach pisma dosyć często, służąc również zasadniczemu celowi pisma, tj. propagowaniu walki zbrojnej z okupantem i przełamywaniu londyńskiej koncepcji „biernego opo-

²⁸ Na przykład nr 4, z 15 XI 1941; nr 7, z 1 I 1942.

²⁹ J. Pawłowicz, *Uwagi na temat kształtowania się strategii PPR i międzynarodowego ruchu robotniczego w okresie II wojny światowej*, „Z pola walki”, 1964, nr 1 (25), s. 41—46.

³⁰ *Najwyższy czas na czyny*, „Zwycięzimy”, nr 5, z 1 XII 1941.

³¹ Nr 7, z 1 I 1942.

³² Nr 4, z 15 XI 1941.

³³ Nr 8, z 15 I 1942.

ru”. W szkicu Andrzeja Webera *W rocznicę odzyskania niepodległości* czytamy: „11 listopada z dnia wspomnień winien być zamieniony na dzień mobilizacji wszystkich sił narodu do walki z hitleryzmem o niepodległość. Trzeba w tym dniu wydać bezwzględną walkę koncepcjom bierności. Trzeba konsekwentnie, aktywnie i bez zastrzeżeń stanąć we wspólnym froncie narodów zagrożonych i uciskanych przez hitleryzm, we froncie, od którego losów zawisła nasza niepodległość”³⁴. Cytowany artykuł zawiera ponadto szereg ciekawych ocen politycznych. Autor podkreślał, że odzyskanie niepodległości przez Polskę w listopadzie 1918 r. stało się możliwe dzięki „Rewolucji październikowej w Rosji i ruchowi rewolucyjnemu w Niemczech”. Mamy tam też interesującą ocenę hitleryzmu oraz celne uwagi demaskujące politykę zagraniczną polskich klas posiadających w dwudziestoleciu. Ponadto ukazał się w „Zwycięzimy” artykuł Webera o Fryderyku Nietzsche pt. *Prorok i jego uczniowie*, stanowiący ciekawe połączenie szkicu historycznego z esejem filozoficznym³⁵. Tego typu publicystyka nie była już później, niestety, kontynuowana w „Zwycięzimy”.

Charakterystykę polityki zagranicznej Becka, pokazaną na szerokim tle historycznych wydarzeń, jakie miały miejsce w latach 1932—1939, zawiera artykuł: *Polska polityka zagraniczna wczoraj i dziś*. Autor wytykał kontynuatorowi koncepcji politycznych Józefa Piłsudskiego udział „w rozbiórce demokratycznej Czechosłowacji [...] ustępstwa na rzecz Hitlera, które okrążyły nas coraz bardziej”.

Geneza i treść hitleryzmu została omówiona w artykule Jąrosza: *Jak hitleryzm doszedł do władzy*³⁶. Autor kładł duży nacisk na lumpenproletariacki charakter NSDAP i uprawianą przez nią demagogię społeczną.

Stanisław Nowicki dokonał próby oceny kampanii wrześniowej 1939 r.³⁷ Jest ona — mimo nieuniknionej skrótowości — w zasadzie słuszna, gdyż podkreśla patriotyzm i aktywną rolę mas ludowych. „Na posterunku został walczący naród. Zostali mieszkańcy obleganej Warszawy, obrońcy Helu, partyzanci w Górach Świętokrzyskich. I naród nie poddał się najeźdźcy”. Obok tego Nowicki potrafił dostrzec i to, iż „przebieg kampanii wrześniowej wykazał, że rządzące krajem warstwy przegrały ją wprzód jeszcze, nim padł pierwszy strzał armatni”. Siedem mie-

³⁴ Nr 4, z 15 XI 1941.

³⁵ *Loc. cit.*

³⁶ *Loc. cit.*

³⁷ Nr 7, z 1 I 1942. Autorstwo artykułu ustalono na podstawie porównania tego tekstu z tekstem artykułów drukowanych w „Gwardziście”. Określenie „partyzanci w Górach Świętokrzyskich” znamionuje charakterystyczny dla Stanisława Nowickiego sentyment do hubalczyków.

sięcy później Stanisław Nowicki — wówczas już redaktor „Gwardzisty” — nakreśli piękne wspomnienia historyczno-literackie poświęcone bohaterskim walkom Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej we wrześniu 1939 r.³⁸ Prasa PPR, GL i AL będzie podzielała w pełni poglądy „Zwycięzimy” na kampanię wrześniową 1939 r.

Elementy historyczne znajdziemy również w informacyjnym artykule pt. *Armia Czerwona w ofensywie*, poświęconym pierwszym miesiącom radzieckiej ofensywy zimowej 1941—1942 r.³⁹ Zawiera on także polemiczne ostrze skierowane przeciwko „Biuletynowi Informacyjnemu”, który uparcie twierdził, że wszystkie klęski Niemców są tylko wynikiem niepomysłnych dla nich warunków atmosferycznych...

Redakcja „Zwycięzimy” miała też słuszną ambicję dokumentowania zbrodni hitlerowskich w Polsce. W ostatnim (ósmym) numerze pisma z dnia 15 stycznia 1942 r. ukazał się w tym celu specjalny apel redakcji⁴⁰.

Serwis informacyjny „Zwycięzimy” był zawsze bardzo aktualny. Redakcja czerpała wiadomości z nasłuchu radiowego, biuletynów różnych agencji konspiracyjnych oraz z prasy niemieckiej, kolaboracyjnej i gadzinowej. Źródło informacji krajowych stanowiły także dla redakcji „Zwycięzimy” wiadomości uzyskane od wyjeżdżających z Warszawy członków ZWW oraz te, które nadsyłał z Podlasia Ładysław Buczyński I tak zamieszczony w pierwszym numerze pisma apel o pomoc dla zbiegłych jeńców radzieckich stanowi odbicie sytuacji, jaka powstała na Podlasiu w wyniku masowych ucieczek z obozów jenieckich w Białej Podlaskiej, Siedlcach i Suchożrebach. Od Ładysława Buczyńskiego pochodziła pewna wiadomość o walkach, jakie jego oddział toczył późną jesienią 1941 r. w okolicach Warszawy⁴¹. Uczestniczyła w nich także grupa zbiegłych z obozu w Białej Podlaskiej jeńców radzieckich, którą dowodził lejttnant Paweł Tomiłow⁴².

Odnotowując każdy przejaw walki zbrojnej z okupantem, „Zwycięzimy” podało w numerze piątym z 1 grudnia 1941 r. informację o sabotażach wykonywanych na linii kolejowej Lublin — Puławy. Ich sprawcami byli członkowie Komendy Obrońców Polski⁴³. W tym też numerze znajduje się wzmianka o pierwszym „małym” wysiedlaniu ludności pol-

³⁸ „Gwardzista”, nr 4, z 10 VII 1942.

³⁹ „Zwycięzimy”, nr 7, z 1 I 1942.

⁴⁰ „Ukazujcie oblicze faszystowskiego terroru przez nadsyłanie do redakcji korespondencji z kraju”.

⁴¹ Nr 6, z 15 XII 1941.

⁴² Zbiory prywatne Jerzego Sroki w Białej Podlaskiej.

⁴³ Relacja dokumentalna komendanta głównego KOP gen. bryg. Henryka Boruckiego (Czarnego) w Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego w Warszawie.

skiej Zamojszczyzny, które odbyło się w ciągu pierwszej dekady listopada 1941 r. i objęło 2098 Polaków⁴⁴.

Wiadomości o sytuacji na froncie wschodnim i w północnej Afryce redakcja „Zwyciężymy” podawała na podstawie nasłuchu radiowego. Korzystano też z prasy hitlerowskiej, gdzie można było znaleźć fakty świadczące o sile oporu i bohaterstwie Armii Czerwonej. „Zwyciężymy” zamieszczało także uchwały Egzekutywy Centralnej ZWW⁴⁵.

Nietrudno jest ocenić, jakie znaczenie dla rozwoju polskiego ruchu rewolucyjnego i walki wyzwoleniczej Polaków miało ukazywanie się dwutygodnika „Zwyciężymy”. Walcząc z biernością i antyradzieckimi uprzedzeniami, wskazując na konieczność prowadzenia nieograniczonej walki zbrojnej wspólnie z ZSRR i innymi krajami antyhitlerowskiej koalicji redakcja „Zwyciężymy” torowała drogę do powstania Polskiej Partii Robotniczej. Jej wybitny wpływ na radykalizację nastrojów społeczeństwa polskiego dostrzegała również prasa obozu londyńskiego, atakując ostro pismo za wytwarzanie „nastrojów powstańczych”.

Dorobek „Zwyciężymy”, jego doświadczenia i osiągnięcia stały się podstawą prasy PPR, a zespół pisma — trzonem redakcji „Tybuny Wolności”, „Gwardzisty”, „Trybuny Chłopskiej” oraz innych organów prasowych PPR i GL. Świadczy to najlepiej o roli, jaką w historii polskiego czasopiśmiennictwa odegrał polityczny i teoretyczny organ Związku Walki Wyzwoleniczej.

⁴⁴ W. Sulewski, *Lasy w ogniu. Zamojszczyzna 1939—1944*, Warszawa 1962, s. 30.

⁴⁵ Zob. tabelę obrazującą zawartość treści „Zwyciężymy”, s. 129.